

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agata Gawlicka

Protokolant: Magdalena Błaszczyk

przy udziale Prokuratora: Doroty Pietras – Salitry

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 5.03., 14.05., 24.07, 4.11.2015 r. i 15.01.2016 r.

sprawy

**R. D. (1), s. A. i M. zd. S., ur. (...) w P., karanego**

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od marca 2014 r. do 9 czerwca 2014 r. w M. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną E. D. (1) i synem A. D. (1) oraz psychicznie nad synami A. D. (2), P. D., zaś w okresie od maja 2014 r. do 9 czerwca 2014 r. w M. znęcał się psychicznie nad córką U. D. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał w domu awantury w trakcie których wyzywał ww. słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem życia, popychał i szarpał A. D. (1) i E. D. (1) oraz bił E. D. (1) ręką po głowie, zaś w dniu 24 maja 2014 r. uderzył ręką E. D. (1) w tył głowy

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.;

II. w okresie od marca do maja 2014 r. w M. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, kilkakrotnie znieważał R. Ż. słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe i groził jej pozbawieniem życia, wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźby te zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

I. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 207 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. łączy wymierzone oskarżonemu w punktach I i II części wstępnej wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 9 czerwca do 28 lipca 2014 r.;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w całości, w tym od opłaty.

## UZASADNIENIE

R. D. (1) mieszka w M. wraz z żoną E. D. (1) oraz synami A., P. i A. D. (2). Od maja do czerwca 2014 r. w mieszkaniu tym przebywała również U. D. z partnerem R. O. oraz ich synem.

W okresie od stycznia 2009 r. do dnia 1 września 2013 r. R. D. (1) znęcał się fizycznie i psychicznie nad E. D. (1) oraz synami, a od 2010 r. do 1 września (...). także nad synem E. D. (2) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, w trakcie których był agresywny w stosunku do domowników, wyzywał ich słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe, niszczył, uszkadzał wyposażenie mieszkania, a także groził pobiciem, podpaleniem, wybiciem okien, a E. D. (2) na przełomie maja i czerwca 2011 r. groził pozbawianiem życia za pomocą siekiery, zaś E. D. (1) szarpał za odzież i popychał na sprzęty domowe.

Za czyn ten został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 28 kwietnia 2015 r., sygn. akt II K 1136/13.

**Dowód:** wyrok z dnia 28.04.2015 r. – k. 304 – 305, kopia aktu oskarżenia – k. 19-22,

W związku z toczącym się postępowaniem karanym o znęcanie w dniu 1 września 2013 r. R. D. (1) został tymczasowo aresztowany i przebywał w zakładzie karnym do dnia 22 listopada 2013 r., kiedy to uchylono wskazany środek zapobiegawczy i zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i nakazu opuszczenia mieszkania.

Po opuszczeniu zakładu karnego R. D. (1) początkowo zamieszkał u syna E. D. (2). W lutym 2014 r. zaczął coraz częściej przychodzić do mieszkania, w którym mieszkała E. D. (1), mył się w nim, jadł i wreszcie zaczął nocować. Początkowo zachowywał się poprawnie względem członków swojej rodziny, nie nadużywał alkoholu. Sytuacja uległa jednak zmianie w marcu 2014 r., kiedy to R. D. (1) zaczął spożywać wino. Wypijał jedno lub dwa wina co drugi dzień, zmieniło się również jego zachowanie względem domowników, stał się zaczepny. Kiedy syn A. przechodził obok niego R. D. (1) mówił „weź pajacu się ogarnij”. Ponadto mówił do synów, że są ćpunami i „przydupasami” matki. Zachowywał się tak zawsze pod wpływem alkoholu.

**Dowód:** zeznania A. D. (1) – k. 242 v. – 243, k. 16 – 17, zeznania R. Ż. – k. 241, k. 9-10, zeznania P. D. – k. 242 – 242 v., k. 66-67, zeznania G. B. – k. 298 v. – 299, k. 110, zeznania A. B. – k. 298 v. – k. 148 – 149, zeznania D. G. – 323 – 323 v., k. 149 – 150,

W okresie Ś. W. R. D. (1) przestał pić alkohol i zachowywał się spokojnie. Jednak już tydzień po świętach ponownie zaczął nadużywać alkoholu wypijając po dwa, trzy wina dziennie. Wówczas to zaczął ubliżać E. D. (1) słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe (k. 11 v.). Wyzywał ponadto bez przerwy swoich synów.

W dniu 10 maja 2014 r. A. D. (1) wstał ok. godziny 11.00. Wówczas to przyszedł do mieszkania R. D. (1), który zaczął go wyzywać od pajaców. E. D. (1) stanęła wtedy w obronie syna, na co R. D. (1) zareagował mówiąc, że i tak wszystkich pozabija. Następnie opuścił mieszkanie, do którego wrócił późno, kładąc się spać. Kolejnego dnia wstał rano i ponownie zaczął wyzywać E. D. (1) słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe. Bez przerwy spożywał alkohol.

**Dowód:** zeznania A. D. (1) – k. 242 v. – 243, k. 16 – 17, zeznania R. Ż. – k. 241, k. 9-10, zeznania P. D. – k. 242 – 242 v., k. 66-67, zeznania A. B. – k. 298 v. – k. 148 – 149, zeznania D. G. – 323 – 323 v., k. 149 – 150

W dniu 22 maja 2014 r. wróciła do Polski U. D. wraz ze swoim parterem R. O. i synem. Zamieszkali w mieszkaniu E. D. (1). Na trzy dni przed jej przylotem R. D. (1) bez przerwy spożywał alkohol, w postaci wina. Przez okres około tygodnia unikał kontaktu z każdym i do nikogo się nie odzywał.

W dniu 24 maja 2014 r. rodzina D. przygotowywała grilla. R. D. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu. Wszczął awanturę i zaczął wyzywać R. Ż. słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe. Ponadto wyzywał także pozostałe osoby, szczególnie E. D. (2), zaczął też poruszać stołem, chcąc go wywrócić, po czym wstał i poszedł do mieszkania. Po około godzinie do mieszkania poszła także U. D.. E. D. (1) myła naczynia w kuchni, a R. D. (1) siedząc przy stole wyzywał A., P. i A. D. (2) słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe. Na zachowanie R. D. (1) zareagowały E. D. (1) i U. D. nakazując mu opuszczenie mieszkania. A. D. (1) nie wytrzymał zachowania ojca i schował się do toalety. E. D. (1) zaczęła się śmiać z bezsilności. W reakcji na powyższe R. D. (1) podszedł do niej i uderzył ją ręką w głowę tak mocno, że odbiła się od szafki kuchennej i przysiadła na podłodze, po czym wyszedł z mieszkania. U. D. wezwała policję, jednak R. D. (1) uciekł przed przyjazdem patrolu. Po jakimś czasie wrócił do mieszkania i zaczął ponownie wyzywać wszystkich domowników słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe (k. 4). U. D. ponownie zadzwoniła po policję, jednak R. D. (1) ponownie uciekł.

Następnego dnia rano R. D. (1) pojechał rowerem do M., a kiedy wrócił w południe, znajdował się już pod wpływem alkoholu i powiedział E. D. (1), że ją załatwi, po czym skierował się względem wszystkich domowników i powiedział, że ich pozabija. Przez kolejne trzy dni R. D. (1) nie spożywał alkoholu, ale później znowu zaczął pić i codziennie wyzywał syna A. słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe (k. 17) i kilka razy powiedział, że go zabije

**Dowód:** zeznania A. D. (1) – k. 242 v. – 243, k. 16 – 17, zeznania U. D. – k. 2-5, k. 140, zeznania R. Ż. – k. 241, k. 9-10, zeznania P. D. – k. 242 – 242 v., k. 66-67, zeznania G. B. – k. 298 v. – 299, k. 110, zeznania E. P. – k. 278, k. 136, zeznania R. P. (1) – k. 298 v, k. 142, zeznania Z. K. – k. 277 v., k. 143 – 144, zeznania A. B. – k. 298 v. – k. 148 – 149, zeznania D. G. – 323 – 323 v., k. 149 – 150

W dniu 7 czerwca 2014 r. R. D. (1) przyszedł do mieszkania pod wpływem alkoholu. Zaczął wyzywać wszystkich domowników słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe. Na pytanie U. D. powiedział, że wypił flaszkę. U. D. poszła na spacer, a kiedy wróciła R. D. (1) był jeszcze bardziej pijany. A. D. (1) zrobił sobie kolację i chciał ją zjeść, siadając przy stole w kuchni. Wówczas to R. D. (1) zaczął go wyzywać słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe (k. 4). A. D. (1) prosił ojca, by ten przestał go wyzywać, a wreszcie nie wytrzymał, rozplakał się i wyszedł z kuchni. Za nim wyszła U. D. prosząc, by dokończył jeść kolację na podwórku. Na dwór wyszedł także R. D. (1) i zaczął szarpać A. D. (1) za ramiona. Do ww. podeszli R. D. (2) i P. D. i zaczęli ich rozdzielać. W rezultacie A. D. (1) uciekł, a reszta osób weszła do domu. Po chwili do domu wszedł R. D. (1), który intensywnie zaczął wyzywać wszystkich obecnych słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe. P. D. nie wytrzymał zachowania ojca, rozplakał się i wyszedł z mieszkania, informując U. D., że idzie spać do kolegi bo nie wytrzyma w domu. Do kuchni wszedł R. O., pytając dlaczego R. D. (1) traktuje w ten sposób osoby słabsze od siebie. R. D. (1) chciał się bić z R. O., ale R. D. (2) ich rozdzielił. Następnie U. D. i R. D. (2) poszli na wieś szukać braci i znaleźli wszystkich ok. 1 w nocy. (...) R. P. (2) i A., bali się wracać do domu, pytali U. D. czy R. D. (1) śpi i powiedzieli jej, że jeśli nie śpi, to nie wracają do domu. A. D. (1) wrócił do domu ok. 4.00, wówczas R. D. (1) zaczął go wyzywać. A. D. (1) poszedł spać do pokoju siostry, mówił, że boi się spać sam, że boi się ojca.

**Dowód:** zeznania A. D. (1) – k. 242 v. – 243, k. 16 – 17, zeznania U. D. – k. 2-5, k. 140, zeznania R. Ż. – k. 241, k. 9-10, zeznania P. D. – k. 242 – 242 v., k. 66-67, zeznania G. B. – k. 298 v. – 299, k. 110

Następnego dnia cała rodzina D., za wyjątkiem R. D. (1) wyjechała w odwiedziny do babci. Kiedy wrócili pok. 19.00 do domu przyszedł także R. D. (1), który wszczął awanturę i wyzywał wszystkich domowników słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe. E. D. (1) kazała mu opuścić mieszkanie i zabroniła mu w nim nocować. R. D. (1) wyzywała wówczas E. D. (1) słowami wulgarnymi powszechnie uznawanymi za obelżywe.

W dniu 9 czerwca 2014 r. R. D. (1) pomimo wysokiej temperatury panującej na dworze napalił mocno w piecu. W mieszkaniu było bardzo gorąco, nie można było wytrzymać. Tego dnia A. D. (1) wstał bardzo wcześnie, bo szedł na praktyki. R. D. (1) wstał razem z nim i usiadł w kuchni. Będąc w łazience A. D. (1) słyszał, jak R. D. (1) mówi sam do siebie „ja ich załatwię, ja ich załatwię”. A. D. (1) wystraszył się i powiedział o tym siostrze U., która stwierdziła, że

tak dalej być nie może i że złoży zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Tego dnia R. D. (1) został zatrzymany. Miał 1,22 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**Dowód:** zeznania A. D. (1) – k. 242 v. – 243, k. 16 – 17, zeznania U. D. – k. 2-5, k. 140, zeznania R. Ż. – k. 241, k. 9-10, protokół badania – k. 52, protokół zatrzymania – k. 53, zeznania P. D. – k. 242 – 242 v., k. 66-67, zeznania G. B. – k. 298 v. – 299, k. 110

W mieszkaniu E. D. (1) często przebywała jej siostra R. Ż.. Wielokrotnie, po opuszczeniu zakładu karnego, oraz od marca do maja 2014 r. R. D. (1) wyzywał R. Ż. słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe (k. 10), a także groził jej, mówiąc, że upilnuje jak będzie wracała z pracy i ją wówczas zabije. Groźby te wzbudziły w R. Ż. uzasadnione przekonanie, że zostaną spełnione.

**Dowód:** zeznania R. Ż. – k. 241, k. 9-10, zeznania A. D. (1) – k. 242 v. – 243, k. 16 – 17

W maju 2014 r. rodzinie D. założono Niebieską Kartę, w której rubrykach wskazano, że osobą stosującą przemoc jest R. D. (1), a przemoc ta polega na popychaniu, uderzaniu, wyzwiskach, ośmieszaniu, groźbach, ograniczaniu kontaktów, krytykowaniu, poniżaniu, demoralizacji, ciągłym niepokojeniu.

Po zdarzeniach z czerwca 2014 r. w formularzach Niebieskiej Karty wskazano min. że R. D. (1) wyzywa, ośmiesza i poniża żonę.

**Dowód:** Niebieska Karta – k. 29-34, k. 46-49

R. D. (1) ma (...), posiada wykształcenie podstawowe. Obecnie pracuje dorywczo za wynagrodzeniem rzędu 500 – 600 zł miesięcznie. Ma siedmioro dzieci, z czego trójka pozostaje na jego utrzymaniu, przy tym w stosunku do małoletnich synów ma ograniczoną przez nadzór kuratora władzę rodzicielską. Był karany sądownie za czyny z art. 207 § 1 k.k. oraz art. 178 a § 2 k.k. Był leczony psychiatrycznie, nie był leczony odwykowo.

Oskarżony został poddany jednorazowemu badaniu sądowo – psychiatrycznemu. Biegli psychiatrzy uznali, że nie cierpi on z powodu choroby psychicznej w sensie psychozy ani upośledzenia umysłowego, jest natomiast uzależniony od alkoholu. W czasie dokonywania zarzucanych mu czynów, nie miał zdaniem biegłych ograniczonej w stopniu znacznym ani zniesionej zdolności rozpoznania znaczenia swoich czynów ani pokierowania swoim postępowaniem.

**Dowód:** dane oskarżonego – k. 222, opinia sądowo – psychiatryczna – k. 123 – 126, informacja z K. – k. 294, wyrok z dnia 22.04.2015 r. – k. 304 - 305

Przesłuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym (k. 57) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że to wszystko jest kłamstwo. Nie wyzywał i nie szarpał dzieci, żonę może wcześniej wyzywał, ale na pewno nie teraz. Nie uderzył żony, rzadko spożywa alkohol, nie wie czy wszczyna w domu awantury. Mówił do dzieci, że są nierobami, ale nie mówił, że są pajacami. Nie uderzył żony, wychodził z domu, a ona uderzyła się o szafkę.

Przesłuchany po raz drugi w postępowaniu przygotowawczym (k. 63-64) oskarżony podtrzymał poprzednio złożone przez siebie wyjaśnienia i dodatkowo wyjaśnił, że kiedy wyszedł z więzienia wszystko było dobrze, dopóki córka nie znalazła sobie chłopca. Zaczęło się wtedy przygadywanie, że oskarżony nic nie robi i pije, podczas gdy on nie pije. Klócił się z nimi, ale żadnego szarpania nie było. Nie wyzywał żony ani dzieci, nie groził im pozbawieniem życia. Kiedyś były zatargi z żoną, ale obecnie rozmawiają normalnie, nie wyzywa żony słowami wulgarnymi, nigdy jej nie uderzył. Nie groził również R. Ż., nie jest z nią skonfliktowany, nie wie dlaczego cała rodzina mówi inaczej, tzn. że się znęca nad nimi. Jest w stosunku do nich dobry, nie ma sobie nic do zarzucenia, jeśli chodzi o zachowanie względem rodziny, może tylko tyle, że nie ma pracy.

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 99-100) oskarżony nie przyznał się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że żonę wyzywał, synów również, ale U. nie wyzywał.

Zaprzeczył, aby kogokolwiek uderzył lub bił, jedynie czasem odepchnął od siebie żonę. Z synami ani córką nie było szarpania ani odpychania.

Przesłuchany po raz ostatni w postępowaniu przygotowawczym (k. 161-162) oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta interwencji, która miała miejsce 11 sierpnia 2014 r., nie przypomina sobie żeby się w tym dniu awanturował żoną albo córką. Wyjaśnił, że nie spożywa alkoholu, ponieważ pracuje na ciągniku, w weekend pije jedno piwo.

Przesłuchany przed sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że renta Ż. jest to siostra jego żona i nie było dnia, żeby nie przychodziła do jego domu i nie buntowała żony przeciwko niemu. Wyjaśnił, że nigdy nie groził jej śmiercią, natomiast przyznał, że wyzywał ją, twierdząc, że się łajdaczy, ale to była prawda. Oskarżony wskazał, że z żoną i synami ma dobre stosunki, szwagierka pali ii kiedy przebywał w zakładzie karnym, to dawała jego synom papierosy. Wyjaśnił również, że nie wyzywał synów, tylko gonił ich do pracy. Były kłótnie, ale żadnych pobić nie było. Żona skakała do niego z rękoma ale on ją tylko odpychał i wychodził. Może żonę tylko lekko pacnął w głowę, ale nie żeby uderzyć (k. 222 v.).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w przeważającej części, były one bowiem sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Wszystkie przesłuchane w sprawie osoby wskazywały, że oskarżony wyzywał żonę oraz synów, więc jego zaprzeczenie jakoby tego nie robił nie ma waloru wiarygodności, szczególnie, że zeznania przesłuchanych w sprawie świadków zostały uznane za wiarygodne. Sam oskarżony zresztą powiedział E. P., że wyzywał żonę. Zwraca także uwagę, że oskarżony absurdalnie wręcz tłumaczył powody, dla których E. D. (1) miała obrażenia na twarzy. Wyjaśnił mianowicie, że jej nie uderzył, a tylko, że on wychodził z domu, a ona uderzyła się o szafkę. Trudno wyobrazić sobie jaki powód miałyby mieć ta pokrzywdzona, żeby uderzyć się samej o szafkę, szczególnie, że ostatecznie w toku postępowania odmówiła składnia zeznań, więc w oparciu o jej wcześniejsze zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym sąd nie mógł i nie czynił żadnych ustaleń faktycznych. Po drugie zaś z akt sprawy wynika (wskazywali na to min. A. D. (1) i U. D.), że pomimo nakazu opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania, E. D. (1) w pewnym momencie pozwoliła jednak oskarżonemu z powrotem zamieszkać w domu. Wynika z powyższego, że była mu przychylna, jej zachowanie w żadnej mierze nie było nakierowane na zaszkodzenie oskarżonemu, wręcz przeciwnie, raczej na dopomożenie mu, pomimo wielu krzywd, jakie wyrządził jej i jej dzieciom. Niezależnie od tego, trzeba wskazać, że świadkowie zeznawali, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną. Wskazywała na to U. D., A. D. (1), interweniujący tego dnia policjanci, czy wreszcie E. P., której oskarżony powiedział, że uderzył żonę pod wpływem alkoholu.

Sąd nie dał także wiary oskarżonemu w zakresie, w jakim przedstawiał powody, które w jego zamyśle miały deprecjonować zeznania R. Ż.. Nie potwierdziła się żadna podawana przez oskarżonego okoliczność, która miała rzekomo dowodzić, że świadek R. Ż. jest bez powodu nieprzychylnie do niego nastawiona. Żadna z przesłuchanych w sprawie osób nie wspomniała o takich powodach zachowania pokrzywdzonej jak oskarżony, a wręcz przeciwnie. A. D. (1) zeznał jasno i wyraźnie, że oskarżony groził R. Ż., zatem pokrzywdzona nie była jedynym świadkiem, z którego zeznań wynikało zachowanie oskarżonego względem niej.

Zeznania świadków **A. D. (1) i P. D.** sąd uznał za wiarygodne w pełni, świadkowie ci bowiem spójnie relacjonowali przebieg poszczególnych zdarzeń i tożsamo opisywali zachowania R. D. (1) względem nich oraz pozostałych członków rodziny. W szczególności zwraca uwagę, że świadkowie wskazywali na te same słowa wulgarne, którymi posługiwał się wobec członków rodziny R. D. (1), jak również podobnie, z niewielkimi jedynie odstępstwami opisywali przebieg zdarzenia z dnia 7 czerwca 2014 r. Należy przy tym podkreślić, że pewne drobne, nieistotne w gruncie rzeczy różnice jakie zachodzą w zeznaniach tych świadków, są spowodowane jedynie tym, że każdy człowiek nieco inaczej postrzega i zapamiętuje rzeczywistość. Dopiero całkowita spójność tych zeznań mogłaby wzbudzić wątpliwości, czy nie zostały one uzgodnione. Tymczasem również z obserwacji świadków na rozprawie wynika, że zeznawali oni szczerze, spontanicznie przedstawiając jedynie prawdziwe okoliczności faktyczne, a zeznania ich znajdują potwierdzenie także w zeznaniach U. D. i R. Ż., a więc osób, które także bezpośrednio uczestniczyły w zdarzeniach w domu R. D. (1). Pośrednio zaś zeznania te znajdują odzwierciedlenie również w dowodach z zeznań policjantów (wyjeżdżających wielokrotnie na interwencję oraz policjanta G. B., który pełnił funkcję kuratora rodziny), czy wreszcie dowodach z

dokumentów, w szczególności takich jak Niebieska Karta czy protokół badania oskarżonego alkomatem w dniu 9 czerwca 2014 r.

Sąd zwrócił również uwagę, że świadkowie ci nie starali się nadmiernie obciążać oskarżonego i zaznaczali, że przede wszystkim jego zachowanie polega na wyziskach, poniżaniu, stwarzaniu różnego rodzaju uciążliwości domownikom. Jednocześnie wskazali, że doszło jeden raz do uderzenia E. D. (1), przy czym A. D. (1) spójnie z U. D. zeznał, że nie był tego bezpośrednim świadkiem, a jedynie przebywając w łazience usłyszał odgłos uderzenia, a kiedy wyszedł z łazienki widział matkę siedzącą na ziemi. Również wskazywał, że do uderzenia go przez oskarżonego doszło dopiero w czerwcu 2014 r., jak również nie zeznawał, aby oskarżony stosował przemoc fizyczną względem innych członków rodziny. W ocenie sądu świadczy to dobitnie o prawdomówności tego świadka, w szczególności o tym właśnie, że nie starał się ponad miarę, bezpodstawnie obciążać oskarżonego, a jedynie opisywał takie okoliczności faktyczne, jakie w rzeczywistości miały miejsce.

Sąd uznał za wiarygodne w pełni zeznania **U. D.**, były one bowiem spójne, logiczne i harmonizowały z zeznaniami A. D. (1), P. D., R. Ż., a w ogólności również zeznaniami przesłuchanych w sprawie policjantów i oczywiście z zebranymi dowodami z dokumentów. Świadek logicznie i podobnie jak bracia opisywała zachowania oskarżonego, zwracając również uwagę na zachowanie i reakcje osób najbliższych i swoje, podkreślała, jak bardzo zmienili się jej bracia, że ona sama często płacze z powodu postępowania oskarżonego oraz zachowuje się nieracjonalnie, min. poddusza się w nocy albo drapie a także chudnie, podczas gdy wszystkie te objawy nie występują, gdy jest odizolowana od ojca, przebywając za granicą. W ocenie sądu to dodatkowo świadczy o wiarygodności zeznań tego świadka. Sąd odczytał zeznania tego świadka na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. ponieważ świadek stale przebywa za granicą, a w postępowaniu przygotowawczym była przesłuchiwana z pouczeniem o treści art. 182 § 1 k.p.k. Nadto w równoległe toczącym się postępowaniu o znęcanie się nad rodziną przez R. D. (1) nadesłała do sądu pismo, z którego wynika, że podtrzymuje złożone poprzednio zeznania. Co prawda sąd dążył do uzyskania takiego oświadczenia od świadka również w tym postępowaniu, okazało się to jednak niemożliwe, właśnie z uwagi na stałe przebywanie przez świadka za granicą. Tym niemniej w judykaturze przyjmuje się, że zeznania złożone uprzednio przez świadka uprawnionego do odmowy zeznań, który nie stawia się na rozprawę, wolno odczytać stosownie do art. 391 § 1 k.p.k., jeżeli został uprzedzony o treści art. 182 k.p.k. ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2013 r., sygn. akt IV KK 313/13, OSNKW 2014/6/49).

Zeznania **W. B.** okazały się wiarygodne, lecz zbyt ogólnikowe, by na ich podstawie czynić szczegółowe, istotne dla sprawy ustalenia faktyczne. Świadek zeznała jedynie, że czasami przez ścianę domu słyszy niewyraźnie krzyki i widuje R. D. (1) pod wpływem alkoholu, jak również, że E. D. (2) mówił jej że sytuacja w domu E. D. (1) jest nieciekawa, jednak nie podawał szczegółów.

Za wiarygodne uznano zeznania **R. Ż.**, która konsekwentnie w toku postępowania opisywała nie tylko zachowanie oskarżonego względem E. D. (1) i własnych synów, ale także względem siebie, a zeznania jej harmonizują w tym zakresie także z zeznaniami A. D. (1), który wskazywał na rozprawie, że oskarżony groził jej wielokrotnie, przy czym A. D. (1) opisując wypowiedziane przez oskarżonego groźby także wskazywał, że oskarżony mówił, że jak spotka R. Ż. w określonym miejscu (jak zeznawała R. Ż. w drodze z pracy) to wówczas wyrządzi jej krzywdę. Nie ma żadnych powodów, by zeznaniom tego świadka odmówić wiarygodności, w szczególności sąd nie zdyskredytował zeznań tego świadka w oparciu o oświadczenie oskarżonego, że buntował żonę przeciwko niemu i czepiała się go, że nie pracuje, mimo, że jej mąż także nie pracował. Żadna z przesłuchanych w sprawie osób nie wypowiadała się negatywnie na temat R. Ż. i nikt nie potwierdził słów oskarżonego. Co więcej treść pierwszego protokołu jej przesłuchania, w którym zeznała, że chciałaby żeby w tym domu był porządek i że tak jak jest dłużej być nie może, oraz że jeżeli nie pomoże siostrze, to w domu dojdzie do tragedii wskazuje, że przemawiała przez nią jedynie troska o życie i zdrowie najbliższych jej osób – siostry i jej dzieci i żadnym razie nie wynika jakakolwiek nieuzasadniona niechęć do oskarżonego. Zeznania tego świadka w całości korespondują z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania **G. B.**, który z racji pełnienia funkcji kuratora sprawującego nadzór nad sposobem wykonywania władzy rodzicielskiej przez oskarżonego nad małoletnimi dziećmi, miał pewną, choć dość ogólną wiedzę na temat zachowania oskarżonego i sytuacji rodziny. Świadek ten wskazywał, że oskarżony wyzywał żonę, szturchał

ją, popychał, a synów czepiał się, że nie pracują, choć nie była to prawda. Zwracał także uwagę na nadużywanie alkoholu przez oskarżonego oraz zeznał, że E. D. (1) mówiła mu, że oskarżony groził jej pozbawieniem życia. Świadek nie miał żadnych powodów by zeznawać na niekorzyść oskarżonego, jest jego kuratorem społecznym, a zawodowo funkcjonariuszem policji. Nie miał on co prawda szczegółowej wiedzy na temat konkretnego zachowania oskarżonego w określonym czasie, ale pośrednio potwierdził zeznania A. i P. D. oraz U. D., którzy te zachowania oskarżonego drobniawo opisywali ze szczegółowym umiejscowieniem ich w czasie.

Wiarygodne okazały się zeznania **E. P.**, która miała kontakt z oskarżonym i jego rodziną jako pracownik socjalny i której oskarżony powiedział, że zdarzyło mu się wyzywać żonę (do czego się zresztą ostatecznie przyznawał przed sądem), że spożywa alkohol kilka razy w tygodniu a także przyznał się jej, że pod wpływem alkoholu uderzył żonę (mimo, że w toku przesłuchania przed sądem stanowczo twierdził, że nigdy jej nie uderzył). Świadek złożyła zeznania spójne, konsekwentne, harmonizujące z zeznaniami pozostałych świadków, w szczególności w zakresie tego, że oskarżony uderzył E. D. (1), sam się do tego przyznał E. P. i wynikało to także z zeznań jego synów i córki.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania **R. P. (1) i Z. K.**, funkcjonariuszy policji, którzy w dniu 24 maja 2014 r. interweniowali w mieszkaniu rodziny D. w związku z zachowaniem oskarżonego. Świadkowie ci spójnie zrelacjonowali przebieg interwencji, wskazując min. na to, że zarówno U. jak i E. D. (1) opowiadały im, że tego dnia oskarżony wszczął awanturę pod wpływem alkoholu, wyzywał je, oraz że uderzył E. D. (1) w głowę. Nadto E. D. (1) według relacji R. P. (1) płakała podczas interwencji oraz pokazywała mu miejsce, gdzie została uderzona przez oskarżonego. Podobnie zresztą zeznawał Z. K.. Zeznania tych świadków posłużyły zatem pozytywnej weryfikacji zeznań osób bezpośrednio uczestniczących w zdarzeniu, w szczególności U. D. i stanowiły kolejny dowód na to, że oskarżony wszczywał awantury pod wpływem alkoholu.

Wiarygodne były również zeznania **A. B. i D. G.**, którzy w postępowaniu przygotowawczym byli co prawda przesłuchiwanymi głównie na okoliczność konkretnego zdarzenia z sierpnia 2014 r., co już nie było objęte zarzutem oskarżenia, ale przy okazji tego przesłuchania przedstawili również informacje, jakie na temat zachowania R. D. (1) przekazywali im członkowie jego rodziny, a które to zachowania oskarżonego miały miejsce w okresie poprzedzającym dzień interwencji. Zeznania tych świadków stanowiły zatem dodatkowe, pośrednie wsparcie dla wiarygodnych zeznań A., P. i U. D. oraz R. Ż., z których jasno wynika, że w okresie objętym zarzutem oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad członkami rodziny.

Wiarygodne były także zeznania **R. O.**, odczytane na rozprawie z powodu przebywania świadka na stałe za granicą. Świadek ten, podobnie jak U. D. A. D. (1), P. D., a także pozostałe przesłuchane w sprawie osoby, wskazywał, że oskarżony wyzywał członków swojej rodziny i przedstawił słowa, jakich wobec tych osób używał. Zeznania te harmonizują z zeznaniami pozostałych przesłuchanych w sprawie osób i z tego powodu zostały uznane za w pełni wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zebrane w sprawie dowody z dokumentów, albowiem zostały one sporządzone w przepisanej formie przez uprawnione do tego osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani zawartych w nich treści. Wiarygodna okazała się opinia sądowo – psychiatryczna, w której biegli rzeczowo i wyczerpująco wypowiedzieli się na postawione w tezie dowodowej zagadnienia.

Bazując na tak ocenionym materiale dowodowym sąd doszedł do przekonania, że wyzywając członków swojej rodziny słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz wszczywając awantury pod wpływem alkoholu, grożąc pozbawieniem życia znęcał się nad tymi osobami psychicznie, a dodatkowo nad E. D. (1) i A. D. (1) także fizycznie, te osoby bowiem stały się ofiarami szarpania i popychania, czy wręcz bicia, jak E. D. (1). Swoim zachowaniem wyczerpał zatem znamiona czynu z art. 207 § 1 k.k.

Natomiast kilkakrotnie wypowiadając pod adresem R. Ż. słowa, że poczeka na nią jak będzie wracała z pracy i ją zabije oraz wyzywając ją słowami wulgarnymi, oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 190 § k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (działał bowiem w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru).

Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnie z prawem, nie zaszła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność jego zachowania lub winę.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, kwalifikowanego z art. 207 § 1 k.k. sąd uznał za znaczny. Za taką oceną przemawiała przede wszystkim intensywna powtarzalność zachowań oskarżonego, który bardzo często nadużywał alkoholu i pod jego wpływem wszczynał awantury domowe, zameczając psychicznie domowników i nie pozwalając im normalnie żyć, uczyć się i nawet przebywać w miejscu wspólnego zamieszkania. Powodował, że jego synowie nie chcieli wracać do domu, wywoływał w nich lęk i strach, grożąc przecież wielokrotnie zabiciem członków rodziny, podobnie zresztą jak w córce i żonie. Swoją bezsensowną agresję słowną kierował w stosunku do osób najbliższych, które przez długi czas znosiły te zachowania i jedynie starały się nie prowokować oskarżonego. Wyrządził członkom swojej rodziny istotną krzywdę psychiczną, co wynika choćby z zeznań U. D., która opisywała jak reagowała na zachowania oskarżonego i jak się uspokajała, kiedy opuszczała rodzinny dom.

Za przypisany oskarżonemu czyn sąd mógł mu wymierzyć karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawiania wolności. Sięgając po karę 9 miesięcy pozbawienia wolności sąd wziął pod uwagę, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest znaczny oraz konsekwencje dla członków rodziny w postaci krzywdy psychicznej i fizycznej, jakie oskarżony wywołał swoim zachowaniem. Nadto sąd uwzględnił, że oskarżony działał w okresie, kiedy toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne o czyn tożsamo kwalifikowany i skierowany przeciwko tym samym osobom, w którym to postępowaniu był ponadto tymczasowo aresztowany. Fakt prowadzenia a tego postępowania nie wpłynął na oskarżonego w żaden sposób. Jeszcze przed wydaniem wyroku w tamtej sprawie oskarżony po uchyleniu mu środka karnego w postaci tymczasowego aresztowania i po krótkim czasie kiedy zachowywał się prawidłowo, ponownie zaczął się znęcać nad członkami rodziny i było to znęcanie poważne, polegające nie tylko na psychicznym wręcz maltretowaniu (codzienne wyzwiska, awantury, czepianie się, uniemożliwianie w ten sposób normalnego funkcjonowania w mieszkaniu) ale także stosowaniu przemocy fizycznej. Co więcej oskarżony nic nie robił sobie z tego, że w związku z jego zachowaniem interweniowała policja. Nie tylko zbiegał przed policjantami, ale także wiedząc, że była w domu interwencja, po odjeździe policji wracał i dalej się awanturował i wyzywał członków rodziny, jego zachowanie było więc karygodne i dał nim jaskrawy dowód tego, że przestroga w postaci tymczasowego aresztowania i prowadzenia postępowania karnego nic dla niego nie znaczy i dalej będzie w określony sposób traktował członków swojej rodziny. W ocenie sądu, biorąc pod uwagę te okoliczności, kara nie sięgająca nawet roku pozbawienia wolności przy zagrożeniu ustawowym sięgającym 5 lat i przy uwzględnieniu uprzedniego prawomocnego skazania za czyn z art. 207 § 1 k.k. w krótkim czasie, musi być uznana za karę sprawiedliwą, odpowiadającą stopniowi społecznej szkodliwości czynu i stopniowi winy, jedyną która może wywrzeć na oskarżonego wpływ resocjalizacyjny i zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego przestępstwa, szczególnie przestępstwa tego samego rodzaju.

Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności na korzyść oskarżonego, który nawet nie ma stałej pracy i jako zdrowy mężczyzna zarabia zaledwie 500 zł, z czego większą część tej sumy przeznaczają na alkohol, wyzywając przy tym uczące się i pracujące dzieci od „nierobów”.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. jest wysoki. Oskarżony swoim zachowaniem wystąpił przeciwko istotnym dobrom chronionym prawem takim jak wolność od obawy popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub osoby mu najbliższej, oraz prawo do zachowania godności, naruszone stosowaniem wyzwisk wobec R. Ż.. Oskarżony wielokrotnie podejmował swoje zachowania wobec tej pokrzywdzonej, na przestrzeni dość długiego czasu, nie mając przy tym żadnego powodu by tak się wobec niej zachowywać. Grożenie R. Ż. i wyzywanie jej było formą zemsty oskarżonego za to, że R. Ż. stawiała po stronie swojej bezsilnej na agresję oskarżonego siostry E. D. (1) i nie chciała już dużej patrzeć na krzywdę jej i jej dzieci.

Czyn oskarżonego zagrożony jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Biorąc pod uwagę stopień społecznej szkodliwości tego czynu, działanie oskarżonego w zamiarze bezpośrednim, jego płytką motywację, nakierowaną jedynie na zemszczenie się na pokrzywdzonej, która chciała pomóc siostrze, oraz uwzględniając, że nie istnieją okoliczności, które przy wymiarze kary można byłoby wziąć pod uwagę na korzyść

oskarżonego sąd uznał, że oskarżonemu należy wymierzyć karę 6 miesięcy pozbawiania wolności. Na wymiar tej kary miał także wpływ stosunkowo długi przy tego rodzaju czynie okres działania oskarżonego oraz okoliczność, że wypowiedane groźby były poważne dotyczyły bowiem pozbawienia życia, przy tym oskarżony dodatkowo wyzywał pokrzywdzoną, nadto opisywał jej konkretnie w jakich okolicznościach zamierza swoje groźby zrealizować, przez co wzbudzał w jej autentyczną, silną obawę spełnienia tych gróźb. Nie wykazał przy tym żadnej skruchy, nie przeprosił pokrzywdzonej, a wręcz na rozprawie starał się dowodzić, że to ona nastawiona jest przeciwko niemu i chciała mu zaszkodzić.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną. Kierując się wskazanymi już wyżej przesłankami, uwzględniając przytoczone okoliczności głównie obciążające sąd uznał, że oskarżonemu należy wymierzyć karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wskazać należy, że w sprawie brak jest podstaw zarówno do zastosowania zasady kumulacji kar, przy której kara łączna wynosiłaby rok i 3 miesiące pozbawienia wolności (przestępstwa popełnione przez oskarżonego pozostawały ze sobą w ścisłym związku czasowym). Brak też było podstaw do zastosowania zasady pełnej absorpcji albowiem stosunkowo luźny był związek przedmiotowy pomiędzy przestępstwami, które naruszały różne dobra prawne. Ponadto uwzględniono globalną ocenę stopnia społecznej szkodliwości wszystkich przestępstw, za które wymierzono kary jednostkowe (por. wyrok SN z 11 grudnia 1980 r., II KR 388/80, LEX nr 21888), a który to stopień został uznany przez sąd za znaczny.

W ocenie sądu w niniejszej sprawie nie zachodziły okoliczności uzasadniające dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania wobec oskarżonego orzeczonej mu kary łącznej pozbawienia wolności. Warunkowe zawieszenie wykonania kary nie pozwoli na osiągnięcie wobec oskarżonego jej celów, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Sąd wziął bowiem w rozważanej sprawie pod uwagę postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. W szczególności oskarżony był w przeszłości dwa razy karany sędownie, ale co istotne przypisanych mu czynów dopuścił się w okresie prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego o czyn z art. 207 § 1 k.k. i pomimo tego, że w postępowaniu tym był tymczasowo aresztowany, wiedział już zatem jak wyglądają warunki izolacji więziennej. Skoro to nie powtrzymało go przed dalszym znęceniem nad rodziną, to tym bardziej wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie spełniłoby tego podstawowego celu (zapobieżenie powrotowi do przestępstwa). Wymierzona zaś oskarżonemu kara pozbawienia wolności wykonywana w zakładzie karnym będzie dla niego przestrożą na przyszłość, gdyby chciał ponownie stosować przemoc wobec osób w jakiegokolwiek formie. W ocenie sądu tak ukształtowana kara spełni swoje cele zarówno w zakresie wychowawczego oddziaływania na oskarżonego, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze, że oskarżony w toku postępowania był zatrzymany tymczasowo aresztowany, sąd zgodnie z dyspozycją art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej mu kary okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w całości, bowiem osiąga on niewielkie dochody, korzysta z zasobów wkładanych w dom przez członków rodziny, i istnieje obawa, że obciążenie go kosztami sądowymi spowodowałoby przede wszystkim obciążenie tymi kosztami członków jego rodziny.